

NATO NAZYWA ROSYJSKIE „ZAKAZANE” RAKIETY

Władze państw NATO w deklaracji ze szczytu w Brukseli w dość ostrym tonie oskarżyły Rosję o łamanie traktatu INF o pociskach średniego zasięgu. W dokumencie pojawiło się też oznaczenie pocisku wdrażanego z prawdopodobnym naruszeniem traktatu: 9M729.

W deklaracji przyjętej przez najwyższe władze 29 państw NATO czytamy, że traktat INF jest i pozostaje bardzo istotny dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Sojusznicy deklarują zobowiązanie do zachowania tego precedensowego traktatu rozbrojeniowego, a USA spełniają jego warunki i zapewniają jego transparentność, pozostając w dialogu z Rosją.

Jednocześnie, Sojusznicy zidentyfikowali rosyjski system raketowy, 9M729, który budzi poważne obawy. Po latach zaprzeczeń i prób zniekształcenia obrazu sytuacji, i pomimo że Sojusznicy wielokrotnie wyrażali swoje obawy Federacja Rosyjska dopiero niedawno potwierdziła istnienie tego systemu raketowego, bez zapewniania koniecznej transparentności i wyjaśnień. Określony schemat zachowań i informacji (obecny - red.) przez wiele lat, doprowadził do szeroko rozpowszechnionych wątpliwości odnośnie przestrzegania traktatu przez Rosję.

Deklaracja szczytu NATO w Brukseli

W dokumencie zarzucono więc Rosji próbę ukrycia rozwoju systemu raketowego, który prawdopodobnie powstał z naruszeniem traktatu INF. Dalej stwierdzono: „Sojusznicy wierzą, że z uwagi na brak jakiegokolwiek wiarygodnych wyjaśnień Rosji odnośnie nowego pocisku, najbardziej wiarygodną oceną byłoby uznanie, że Rosja naruszyła traktat”.

NATO wezwało Moskwę do odpowiedzi na te obawy w „obszerny i transparentny sposób”, i aktywne zaangażowanie w dialog techniczny ze Stanami Zjednoczonymi. Sojusznicy zadeklarowali jednocześnie, że będą angażować się w rozmowy z Rosją w formatach dwu- i wielostronnych.

Czytaj też: [Iskandery pogrzebały traktat INF. Berlin i Praga w niebezpieczeństwie](#)

Choć w deklaracji nie stwierdzono jednoznacznie i z pewnością, że Rosja złamała traktat INF, to taki kształt dokumentu należy ocenić jako dość mocny sygnał wobec Moskwy. Po raz pierwszy bowiem użyto oficjalnej, rosyjskiej nazwy systemu uzbrojenia. 9M729, oznaczany w NATO/USA jako SSC-8, to –

najprawdopodobniej – pocisk manewrujący odpalany z przynajmniej części wyrzutni systemu Iskander.

Rakiety tego typu są przypuszczalnie zbliżone do rosyjskich pocisków woda-ziemia rodziny Kalibr, o zasięgu szacowanym nawet na 2600 km. Co za tym idzie, mogą one z terytorium Rosji razić nie tylko obszar krajów wschodniej flanki NATO, ale też cele w krajach zachodnich. Ewentualne użycie pocisków tego typu przeciwko celom w Niemczech, Belgii i Holandii mogłoby utrudnić siłom Sojuszu Północnoatlantyckiego, a także rozmieszczonym lub przybywającym tam wojskom USA, wsparcie krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Rosjanie używają też niemal na pewno innego lądowego systemu rakiet cruise o krótszym zasięgu (9M728/SSC-7), konstrukcyjnie również podobnego do rakiet rodziny Kalibr. To utrudnia jednoznaczne stwierdzenie naruszenia traktatu INF.

Czytaj też: [Rosyjskie "zakazane" rakiety celują w Europę. Odciąć wsparcie NATO \[ANALIZA\]](#)

Administracja USA już od kilku lat mówi o łamaniu tej umowy przez Rosję, a Kongres wielokrotnie apelował o zwiększenie zakresu środków odpowiedzi. Wśród nich wymieniano np. wzmocnienie obrony powietrznej, choć mówiło się też o możliwości rozwoju przez USA własnych rakiet ziemia-ziemia. Z pewnością z punktu widzenia NATO byłoby korzystne, gdyby za deklaracją poszły konkretne kroki, na przykład wzmocnienie zdolności obrony przeciwko rakietom manewrującym i/lub rozwój własnych zdolności uderzeniowych. Otwarte jest jednak pytanie, czy to nastąpi. Trzeba pamiętać, że potencjał w zakresie naziemnej obrony przeciwlotniczej był do niedawna bardzo mocno redukowany tak w USA jak i w krajach zachodnich, te ostatnie mogą też nie być skłonne do rozbudowy własnego uzbrojenia ofensywnego ze względów politycznych.

Czytaj też: [Iskandery na Zapad 2017. Strzelanie zakazanej rakiety?](#)

Traktat INF pozwolił wyeliminować w arsenałach NATO i ZSRR/Rosji pociski balistyczne i manewrujące klasy ziemia-ziemia o zasięgu od 500 do 5500 km, podpisano go między USA i ZSRR w 1987 roku. Rakiety odpalane z ziemi są powszechnie uważane za niebezpieczne, bo trudniej je wykryć niż np. te wystrzeliwane z powietrza. Deklaracja NATO jest krokiem w kierunku adekwatnej odpowiedzi na łamanie traktatu INF przez Rosję, ale teraz powinny ją wypełnić realne zdolności obronne.